

## Pogrzeb partii liberalnej we Wiedniu.

Na tle ruchu wyborczego wyrastają zazwyczaj nowe organizacje partyjne, luźne zapatrywania krystalizują się w programy, drzemające ten dencje przybierają cechy pozytywne celów. Rzecz prosta, że możność wprowadzenia owych celów na szerszą arenę, pobudza luźne jednostki do grupowania się około wspólnego sztandaru, każdy ogląda się, czy i gdzie są jeszcze ludzie o pokrewnych mu zapatrywaniach i w ten sposób, przez współdziałanie wszystkich, wyrasta nagle nowy program i nowe stronnictwo, wyraz zmian, jakie zaszły w kołach wyborczych od czasu ostatnich wyborów.

Ale nowe wybory, które dla jednych oznaczają powołanie do życia politycznego, bywają zarazem dzwonem pogrzebowym dla drugich. Są co prawda stronnictwa, które nazwaby można wiecznymi, bo oparte na wiecznych prawdach, na celach zawsze idealnych, a nigdy osobistych lub kastowych, na miłości, a nie na nienawiści, nie giną nigdy, a jeno odnawiając się przez przystosowanie do wyższej kultury mas, do zmienionych politycznych i ekonomicznych warunków, zachowują niezmienny kierunek wytyczny. Z drugiej zaś strony są stronnictwa, które w swoim czasie ugrupowały się około okolicznościowego programu, zjednoczyły się w interesie kast lub jednostek, zdobywszy władzę, ołowiem zaciężyły nad społeczeństwem, a wreszcie, kiedy społeczeństwo przejrzało, nagle znikają z widowni, i giną szybko, jeszcze, aniżeli powstały.

Taka śmierć grozi dziś tak zwanemu stronnictwu liberalnemu, które przez lat dziesięć jak zmore ciężyło nad państwem, złupilo go ekonomicznie, a zdemoralizowało politycznie. W niemieckich dzielnicach monarchii, patrząc na walkę wyborczą i na zapasy stronnictwa, jedno powiedziec można na pewno: na kim się zmieli, na liberałach się skrupi. Naprawdę jakiś Jeremiasz na Neue freie Presse" gorzkie żył leje, naprawdę inny pobudza liberałów do czynu, tego trupa nikt i nie

już nie wskrzesi. Program, nazwany liberalnym, wystarczał, jak długo było jeszcze dość naiwnych, którzy się w imię tego programu łupili i terrorizowali dawali, skoro ludność przejrzała, a naiwnych zabrakło, z całego stronnictwa pozostali tylko augurowie, którzy drząc z przestachu, stają na rozstajnych drogach i rozpaczliwie wpadają się, czy naprawdę nie mają już głupich.

Śmieszem też jest nawoływanie "Neue freie Presse" i wyrzut, że trąba liberalna zamilkła, bo i cóż po nawoływaniu, kiedy ich już nikt słuchać nie chce?

Liberalny organ bez stronnictwa pociesza się myślą, że i w obozie chrześcijańsko-społecznym zaczyna się już coś psować i że to stronnictwo wyjdzie z wyborów, jeśli nie rozbite, to przynajmniej uszkodzone, błędna to logika, która straty chrześcijańsko-społeczne likwiduje jako zyski liberalne. Wiedeńskie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, oparte z jednej strony na negacji, z drugiej na chwilowych interesach, powstało i żyje tylko jako reakcja przeciwko erze liberalnej i zemsta za grzechy liberalizmu. Na jego gruchach powstaćby mogło każde inne stronnictwo, ale nigdy zmartwychwstać nie może liberalne.

### MIEDZYNARODOWY KONGRES KOMIWOJAZERÓW I AGENTÓW HANDLOWYCH

odbył się niedawno w Paryżu przy licznych współudziale delegatów towarzystw i korporacji handlowych z wszystkich niemal krajów europejskich, tudzież muzeum handlowego we Filadelfii. Przy obradach nad sprawami transportowymi oświadczył się kongres za oprowadzeniem generalnych abonamentów, na wzór tych, jakie od lat dwóch istnieją w Szwajcarii oraz t. zw. zeszytów kilometrowych za wzorem Holandii, Bawarii i niektórych linii kolejowych w Stanach Zjednoczonych. Przedmiotem ożywionej dyskusji była sprawa przewożenia kufrow z wzorami. Pokazało się przytem, że Austria, przynajmniej w tym kierunku, przyswiecać może innym krajom przykładem postępu, należy bowiem do tych nielicznych państw, w których (od r. 1890) kufry

takie przynają mają specjalną, niższą taryfę przewozową. Podobne ulgi istnieją jeszcze tylko w Anglii i Norwegii. Natomiast we wszystkich innych krajach traktowane są kufry z wzorami tak samo, jak wszelkie inne pakunki osobowe. Gdziekolwiek n.p. w Serbii obowiązują jeszcze przestarzały przepis, mocą którego agentowi, wiozącemu kufry z wzorami, nie przysługują nawet prawo tak zw. "Freigeпаекu", przynajmniej zresztą wszelkim innym pakunkom osobowym. Kongres uchwalił w końcu rezolucję, która domaga się przynajmniej zniżki frachtowych na wszelkich kolejach dla przewożenia rzeczonych kufrow, ponieważ nie można ich uważać za zwykłe pakunki osobowe, lecz raczej za niezbędny dla handlu środek pomocniczy.

Z okazji kongresu odbył się też oczywiście bankiet, na którym między innymi przemawiali prezydent ministrów francuskich Waldek Rousseau, minister handlu Millerand, prezydent Izby deputowanych Deschanel, podnosząc znaczenie agentów podróżujących dla rozwoju przemysłu i handlu.

### MIEŁOŚ OJCZYSTEJ ZIEMI.

"Echo Przemyskie" podaje następujący opis, wykazujący, jak lud nasz prosty do swej ziemi jest przywiązany: Przed dwoma tygodniamijechałem koleją, aby zabrać coś do cudne Zakopane i odetchnąć tamtejszem, świeżym powietrzem.

Nie pamiętam, na której stacji, wsiadł przed Nowym Targiem do wagonu dwóch roślących i barczystych mężczyzn, porządnie ubranych. Ponieważ lubię gawędzić z podróżnymi, a wsiadającymi fizyjonomie bardzo były przyjemne, zaczynam od zwykłej pogadanki, skąd i dokąd panowie jedziecie.

My, odpowiada jeden, jesteśmy górale z tych stron i wracamy z Ameryki i dlatego mamy takie amerykańskie ubrania. Byliśmy tam przez dwa lata, a teraz nas 300 powraca do domu.

Jakto z Ameryki powracacie? pytam, a przecież, tam, jak tu głoszą, płoty kiełbasami grodzą, rzekłem żartobliwie.

Aha, powiada, kiełbasami! o tam strasznie ciężka praca,

bo 14. godzin pod ziemią w kopalniach węgla—ni Bożego słońka, człek wygląda czarny jak nieboskie stworzenie. Chciałbym, aby tam wszystkich próżniaków galicyjskich wysłano do Ameryki—tamby ich Amerykanie pracować nauczyli.

Płacili dobrze, to prawda, bo i ja dosyć grosza posłałem do domu i jeszcze trochę mam przy sobie; ale teraz coraz mniej płacą, robota coraz cięższa i znaleźć ją teraz trudno, a do tego człowiek zatęsknił za domem i za kościółkiem w swojej wsi.

Tak rozmawiając, dojechał do ostatniej stacji przed Nowym Targiem. Góral przystąpił do okna i naraz krzyknął z radością do swego towarzysza "Janie! Janie! patrzcie no, ta to już widać nasze śliczne Tatry",—padł na kolana i ze łzami zawołał: "Mateusko moja Najświętsza, dzięki, stokrotnie Ci dzięki, żeś mi uprosiła u Boga, że moje oczy ujrzają kochać ojczyście Tatry."

Tak lud prosty kocha swoją ziemię rodzinną. A nasi błękitni? Wyprzedają ją i ciągną za granicę!

### PRZESŁKA Z FILIPIN.

W najbliższym czasie przystał żołnierz, pochodzący z Elkhart, Ind. bratu swojemu pakiet, zawierający następujące artykuły, mające służyć o czci dla kościoła katolickiego:

Dwa ornaty z obfitymi szlachetnymi złotymi, około 6 cali wysoką srebrną figurką, zdjętą prawdopodobnie z wizerunku krzyża, różaniec i duży klucz kościelny, robiony za granicą.

Że zaś pakiet, wysłał żołnierz, a nie kto inny, świadczy o tem potwierdzenie komendującego oficera, kapitana J. W. Porterfield, kompanii M. 13 pułku piechoty St. Zj.

### UWAGA.

Czytelników przeprowadzających się prosimy o podanie zmiany adresu zawczasu albo do redakcji albo do swego urzędu pocztowego, który nas w takim razie zawiadomi; w przeciwnym razie bowiem giną pojedyncze numery lub zalegają na pocztę, o ta ostatnia uważa abonenta za nieżyczącego sobie odpowiedniego pisma.

## SPIS KSIĄŻEK,

które wyszły z druku starannie opracowane językiem poprawnym

i są do nabycia w redakcji....

### "Katolika" i "Źródła"

Nar. Lincoln i Iszej Ave.

GENOWEFA Tom I. — powieść z wieków średnich nadzwyczaj interesująca. Cena 25 centów.

BOLESLAW Tom II. Cena 25c

KURPIE—przez J. Korzeniowskiego. Cena 25 centów.

HISTORIA POLSKA, Tom I, z 40 rycinami 50 centów

BIBLIA—Cena 25 centów.

KATECHIZM—mniejszy 10 centów

KATECHIZM—większy 25 centów

Broszura "O NIEZALEŻNYCH" Cena 5 centów.

Przy kupnie większej ilości daje się rabat.

## Odezwa do czytelników!

Aby dostarczyć czytelnikom polskim wszelkiego rodzaju i wieku materiału dla bibliotek domowych i brackich w poprawnym polskim języku i duchu katolickim; aby umożliwić również dzieciom jak starcom miłą zabawę w czytaniu i przyrzucić ciężkie do wielkiej budowy uciążliwej naszej emigracji polskiej, wydajemy od 1-go Stycznia, 1899,

tygodnik powieściowy

### "ŹRÓDŁO".

Tygodnik ten zawiera trzy doborowe powieści i nader cenne rozprawki, mające razem stanowić księgę 9x12 z końcem roku.

Prenumerata roczna na "ŹRÓDŁO" i "KATOLIK" razem wynosić będzie... \$2.00

Prenumerata na sam tygodnik "ŹRÓDŁO".....\$1.00

Prenumerata na sam tygodnik "KATOLIK".....1.50

Tak pojedynczo jak i obydwa tygodniki płatne są co roku lub półrocznie z góry za przekazem pocztowym lub czekami pod adresem wydawcy:

### REV. W. GRUTZA,

Cor. Lincoln & First Ave., MILWAUKEE, WISCONSIN.

Uprasza się więc Szanownych Czytelników, aby po odebraniu numeru okazowego zawiadomili redakcję, czy zechcą do pism prenumerować, gdyż dalsze numery takowego tylko tym pisać będą, którzy je piśmiennie lub ustnie zamówili.

2 loty w South Milwaukee.

Mam dwa loty w South Milwaukee przy katolickim kościele na sprzedaż lub w zamian za mieszkanie własności. Blizszych informacji udzieli Fr. Wierski, 1015 First Avenue.

## Stowarzyszenie Polaków w Ameryce

pod opieką św. Trójcy w Milwaukee, Wis.

Jedyną polsko-katolicką organizacją w Stanach Zjednoczonych z najpewniejszą kasą pośmiertną jest Stowarzyszenie Polaków w Ameryce. A więc chcecie Bracia Rodacy swe rodziny zabezpieczyć udajcie się do tej organizacji. Stowarzyszenie Polaków w Ameryce inkorporowane jest od pierwszej chwili jego założenia w roku 1895. Jest ono więc pod kontrolą asekuracyjnego komisarsza Stanu Wisconsin w Madison, do którego Sekretarz Gen. musi rok rocznie przysłać zaprzysiężone sprawozdanie z dochodu i rozchodu, z ubytku i przybytku członków i wszelkich czynności organizacji. Do Stowarzyszenia Pol. w Ameryce może najmniejsza i największe towarzystwo należeć. Pojedynczych członków nie

przyjmuje się. Kończenie musi należeć do towarzystwa albo do grupy. Grupa złożona przynajmniej z trzech członków,

może już przystąpić do Stow. Pol. w A. gdy więcej ich nie ma na razie. Każde tow. lub grupa nowo-wstępująca płaci \$5. wstępnego. Stowarzyszenie P. w. A. przyjmuje na członków od 18go do 50go roku wieku. Ubezpieczyć się można według upodobania to jest na \$450.00, \$600.00, \$750.00 i \$900.00 tak, iż może się ubezpieczyć najuboższy i najzamożniejszy. Wstępne i miesięczny podatek podług wieku w załączonej tabeli podane.

WIEK.	Od \$450.	Od \$600.	Od \$750.	Od \$900.
18	77.38	86.49	95.60	1.04
19	77.38	86.49	95.60	1.05
20	78.39	87.50	96.61	1.06
21	78.39	88.51	97.62	1.07
22	79.40	89.52	98.63	1.08
23	79.40	90.53	99.64	1.09
24	80.41	91.54	100.65	1.10
25	80.41	92.55	101.66	1.11
26	81.42	93.56	102.67	1.12
27	82.43	94.57	103.68	1.13
28	82.43	95.58	104.69	1.14
29	83.44	96.59	105.70	1.15
30	84.45	97.60	106.71	1.16
31	85.46	98.61	107.72	1.17
32	86.47	99.62	108.73	1.18
33	87.48	100.63	109.74	1.19
34	88.49	101.64	110.75	1.20
35	89.50	102.65	111.76	1.21
36	90.51	103.66	112.77	1.22
37	91.52	104.67	113.78	1.23
38	92.53	105.68	114.79	1.24
39	93.54	106.69	115.80	1.25
40	94.55	107.70	116.81	1.26
41	95.56	108.71	117.82	1.27
42	96.57	109.72	118.83	1.28
43	97.58	110.73	119.84	1.29
44	98.59	111.74	120.85	1.30
45	100.61	112.75	121.86	1.31
46	101.62	113.76	122.87	1.32
47	102.63	114.77	123.88	1.33
48	103.64	115.78	124.89	1.34
49	104.65	116.79	125.90	1.35
50	105.66	117.80	126.91	1.36
51	106.67	118.81	127.92	1.37
52	107.68	119.82	128.93	1.38
53	108.69	120.83	129.94	1.39
54	109.70	121.84	130.95	1.40
55	110.71	122.85	131.96	1.41
56	111.72	123.86	132.97	1.42
57	112.73	124.87	133.98	1.43
58	113.74	125.88	134.99	1.44
59	114.75	126.89	135.00	1.45
60	115.76	127.90	136.01	1.46
61	116.77	128.91	137.02	1.47
62	117.78	129.92	138.03	1.48
63	118.79	130.93	139.04	1.49
64	119.80	131.94	140.05	1.50
65	120.81	132.95	141.06	1.51
66	121.82	133.96	142.07	1.52
67	122.83	134.97	143.08	1.53
68	123.84	135.98	144.09	1.54
69	124.85	136.99	145.10	1.55
70	125.86	138.00	146.11	1.56
71	126.87	139.01	147.12	1.57
72	127.88	140.02	148.13	1.58
73	128.89	141.03	149.14	1.59
74	129.90	142.04	150.15	1.60
75	130.91	143.05	151.16	1.61
76	131.92	144.06	152.17	1.62
77	132.93	145.07	153.18	1.63
78	133.94	146.08	154.19	1.64
79	134.95	147.09	155.20	1.65
80	135.96	148.10	156.21	1.66
81	136.97	149.11	157.22	1.67
82	137.98	150.12	158.23	1.68
83	138.99	151.13	159.24	1.69
84	139.00	152.14	160.25	1.70
85	140.01	153.15	161.26	1.71
86	141.02	154.16	162.27	1.72
87	142.03	155.17	163.28	1.73
88	143.04	156.18	164.29	1.74
89	144.05	157.19	165.30	1.75
90	145.06	158.20	166.31	1.76
91	146.07	159.21	167.32	1.77
92	147.08	160.22	168.33	1.78
93	148.09	161.23	169.34	1.79
94	149.10	162.24	170.35	1.80
95	150.11	163.25	171.36	1.81
96	151.12	164.26	172.37	1.82
97	152.13	165.27	173.38	1.83
98	153.14	166.28	174.39	1.84
99	154.15	167.29	175.40	1.85
100	155.16	168.30	176.41	1.86

Ubezpieczony na \$450.00, odbierze w czasie śmierci jego żony \$150.00  
Ubezpieczony na 600.00, odbierze w czasie śmierci jego żony 200.00  
Ubezpieczony na 750.00, odbierze w czasie śmierci jego żony 250.00  
Ubezpieczony na 900.00, odbierze w czasie śmierci jego żony 300.00

Resztę pośmiertnego wypłaca Stowarzyszenie Pol. w A. po śmierci członka spadkobiercom lub spadkobiercy, przekazanemu w polisie członka. Wszystkie towarzystwa, które nie należą do Stowarzyszenia dla ważnych przyczyn i nie mogą in corpore wstąpić, mogą utworzyć grupą pod tem samem imieniem tegoż Tow. i częściowo należeć, czyli swe rodziny ubezpieczyć na wypadek śmierci a tow. może istnieć jak istniało. Tacy, którzy jeszcze wcale nie należeli lub nie należą do Towarzystwa, mogą organizować grupy celem wstąpienia do Stowarzyszenia Pol. w Ameryce i ubezpieczenia swych rodzin. Stowarzyszenie Pol. w Am. wypłaca po zawiadomieniu o wypadku śmierci \$50.00 na pokrycie kosztów pogrzebowych, w 10-ciu dniach w razie śmierci tak żony jak męża

Po wszelkie informacje prosimy zgłaszać się do sekretarza generalnego pod adresem:

IGNACY GÓRSKI, 728 7ma ave., Milwaukee, Wis.

Zarząd Centralny Stowarzyszenia Polaków w Ameryce:

Stefan Czaplarski, prezydent; Emil Czarniecki, vice-prez.; Ignacy Górski, jen. sekr. Jakób Leszczyński, skarbnik; Franciszek Kociej, I. radny; Franciszek Różycki, II. radny; Feliks Skrobny, III. radny; A. S. Maksymilian Dorszyński, radca duchowny; Dr. K. Wagner, lekarz naczelny.

## Po najlepsze i najnowszej mody

## \* FOTOGRAFIE \*

....IDŹCIE DO....

## fotografisty, N. L. STEIN,

452 ul. Mitchell, nar. 2giej Ave.

## Powieść bez tytułu.

Przez J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.)

Adela, młodsza jeszcze, nie potrafiła ukryć się z tem co czuła, westchnęła po cichu, zmieszana się, pożałowała biedaka! Zdało się jej po tem westchnieniu, po kropelce łitości, że już dla niego tak wiele, tak wiele zrobiła! Teraz stał od niej tak daleko, tak nisko, że z danej mu niegdyś niezapominajki śmiała się serdecznie, ani wiedząc, co się z drugą jej półką zrobiło.

— Wychudł, zmierzniał, kaszle, zdaje mi się, że ma już początki suchot, rzekł pan Adam. Serdecznie mi go żal, ale poradzić niepodobna: szatan poezji go opętał. Zdumniał, ani przystąpić do niego i z pokornego dziecięcia jest nieznośnym i pysznym młokosem.

— Przysnąj jednak mój ojcze, odparła po cichu Adela: że wiele jest szlachetności w jego postępowaniu... mnie się to podoba!

— Bo wam kobietom, nawet najzwyklejszym, podobają się zawsze trochę szaleńcy, śmiejąc się rzekł pan Adam. A przytem posądzam Adelę, że jeszcze dzieckiem będąc, podobno czule spoglądała na kuzynka.

— Już mnie przesładowiesz mój ojcze, śmiejąc się trochę zarumieniona odpowiedziała Adela: który to już mój ulubiony wedle twego obrachunku?

— Może najpierwszy z porządku, rzekł wesoło pan Adam. Ale bądź mi spokojna, tego księcia Janowi nie powiem!

— Adela odwróciła się, ruszyła ramionami zaczęła poprawiać na kominku.

— Jakkolwiek bądź, szepnęła niedostępnym głosem: radabym go zobaczyć wyrosłego na poetę; nigdy jeszcze nie widziała poety!

Matka się roześmiała.

— Bądź spokojna, moja droga: w Paryżu zobaczmy Wiktora Hugona, Lamartin'a, Musset'a, Alfreda de Vigny... a cóż nasi parafianie przy nich!

— Jaka to szkoda, że przynajmniej nie pisze po francusku! zawołał pan Adam. Bo powiedział mi proszę, jaka przyszłość dla pisarza i poety w naszym kraju i języku? Myśli i uczucia swoje pięknymi ubierać słowy dla przedpokojów, lokajów, ekonomów i posessorów... bo któż czyta po polsku? Dziwna rzecz, żeby się tak zaślepić i w taką dziurę dobrowolnie wpasć można!

To mówiąc, westchnął pan Adam, a drugie westchnienie jakieś wtórowało mu od kominka.